

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 3 LUTEGO 1934

NR. 14

Niech żyje narodowo-żydowski socjalizm!

Powstał u nas jeszcze jeden dziwotwór, nasładowanie obcych wzorów, t. zw. narodowy socjalizm, a raczej grupa maniaków, tytułujących się tem mianem. Żeby to tylko dziwotwór. Nie! Związek do szczytu na ideę narodową. Są to ludzie, którzy się nie boją żadnej klątwy za to, że biorą na usta najświętsze imię narodu polskiego. Sanacja, która nie mogła i nie może przeboleć, że narodowcy zajęli tak prawdziwe i godne stanowisko wobec ruchu hitlerowskiego — teraz po niewczasie zawstydzona — stworzyła narodowych socjalistów. Są to sanatorzy — nie ulega żadnej wątpliwości; zbyt mało dba o nich policja, zbyt wiele mają pieniędzy, za dużo wydają (beznadziejnych) czasopism, wnoszą przy różnych okazjach okrzyki dziś w Polsce najmłodniejsze, nie tykają rządu. Bez idei, bez pola działania, mają jedno zadanie: walkę z prawdziwymi narodowcami.

Rzecz wzięła swój początek w Katowicach na Śląsku, stworzono tam Narodowo-socjalistyczną Partję Radykalną i wzięto się do dzieła — przepaszam do koryta. Palono się do niego tak gwałtownie, że dziś już mamy 25 odłamów, tyleż zarządów i czasopism. Jedni na drugich rzucają klątwę, jedni się drugich wyrzekają, jedni drugim przepowiadają rychły koniec. A to ci sprytni prorocy! Bóg dziwotwór się rozleci niechybnie z roztopnieniem się forsy! Warto jednak tym maniakom (a może „manijakom“) przyjrzeć się z bliska, by stwierdzić, na jakie głupstwa wydaje się u nas pieniądze. Dla przykładu warto przytoczyć bzdurstwa, drukowane w nr. 1 „Swastyki“, wydanej w Krakowie. Jestem przekonany, że artykuł ten wyszedł z pod pióra żyda. Z tejsze „Swastyki“ dowiadujemy się, że Hitler stworzył narodowy socjalizm, oparty na gotowych już wzorach polskich. Dowiadujemy się także, że „Chełmszczyznę opanowali hajdamacy dzięki endeckom“, że endecy oddali „Niemcom Mazurów pruskich, Łużyczan“, „i tak bez końca“.

Doprawdy, głupiutkie dzieci. Ale proszę pomyśleć, jaka chluba dla nas, oto my narodowcy podług „narod.-socjalistów“ rządaliśmy Polską bez ograniczenia, dawaliśmy wszystkim na prawo i lewo dary ze swych ziem i rządaliśmy od wieków: już za Bolesława Chrobrego oddaliśmy Łużycę, a za Katarzyny Chełmszczyznę rusyfikowaliśmy.

Wreszcie o żydach! Pisze „Swastyka“: „nasi super-antysemici podszczuwają społeczeństwo i przeszczipiają na nasz grunt recepty hitlerowskie“, „młodzież robi znane burdy i awantury — bezpłodne, głupie“, — więc jakże to, panowie, pono Hitler od was się wszystkiego nauczył? „Dopiero, gdy odzyskamy straty, zadane nam przez zaborców, gdy polskość będzie tak silna procentowo, jak w Niemczech niemieczna, wówczas możemy pomyśleć o tych żydach, którzy nie czują się Polakami“. Śmieję się, czytelniku!

Warto zająć, co robią konkurenci z pod firmy „Radykalnego Ruchu Narodowego“. Przynać trzeba, że ci robią to sprytniej. Najpierw obrali wodza — a nuż jedyny wódz umrze, następca gotowy — i polecają w okólniku Nr. 1-34, że na zakończenie zebrania należy wnieść okrzyk: „Wódz (koniecznie przez duże W) R. R.-u., Józef Koral-Lipiński, niech żyje.“ Jednak ten pan Lipiński umie być naprawdę korałem własnej fortuny albo, jeśli kto woli, własnego szczęścia. I ci również wydają pismo — a jakie — „Front Polski Zbudzonej“ (a może zbrudzonej) i również walczą z narodowcami, natomiast „stosunek do organizacji prorządowych, jako ideowo (żłobem) pokrewnionych jest życzliwy. Proszę!“

Również zajmują się kwestją żydowską w sposób grzeczny, jak przystało na grzeczne dziecko-rodzonej Be Be.

„Żądamy od równych w prawach obywateli żydowskich rzeczywistej lojalności państwowej, szanowania polskich tradycji narodowych (zamiast w chałatach chodzić będą w kontuszach),

zrezygnowania z marzeń utworzenia Judeo-Polonji“. Zaproponujemy żydkom, by tego Lipińskiego przełancowali do Erec-Izraelu-Palestyny i nadali mu godność „goja honorowego“.

Dobrze, że ten Koral przewidział rozpadnięcie się „organizacji“ i w 23 paragrafie statutu umieścił punkt „rozwiązanie“. Jednak ludziska umieją jeszcze żerować na sanacji. W związku z tem stale aktualne jest powiedzenie marszałka Józefa Piłsudskiego „Towarzysze broni, wszy mnie oblaży“.

Oto jest Polski nar. socjalizm, nieodrodne dziecię sanacji.

Niech żyje narodowo-żydowski socjalizm!
No przecież wyraźnie tak. Tse.

Triumfalna podróż gen. Hallera po Stanach Zjednoczonych.

Tam nawet armaty grzmiały na jego cześć.

W polskiej prasie amerykańskiej znajdujemy poniższe sprawozdanie z podróży generała Hallera po Stanach Zjednoczonych.

Wilkes Barre, Pensylwanja 9-go stycznia:

W objeździe po osiedlach polskich na wschodzie gen. Józef Haller zawitał i do stolicy zagłębia węglowego. Na dworcu kolejowym dostojnego gościa powitał komitet przyjęcia, weterani Armii Polskiej we Francji, piechota i konnica Gwardji Narodowej i tłumy publiczności.

Po uroczystym powitaniu generała odwiedzono w paradzie, w eskorcie oddziału kawalerji Gwardji Narodowej, do jego kwatery w hotelu Sterling. W chwili przyjazdu przed hotel po drugiej stronie rzeki odezwała się baterja artylerji, oddając salwę 19 strzałów na cześć gen. Hallera.

Wieczorem tegoż dnia odbył się wspaniały bankiet w sali hotelu Sterling z udziałem przeszło 350 osób, w tem 50 wybitnych Amerykanów, przedstawicieli władz federalnych, stanowych, miejskich, zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Po wykonaniu pięknego programu generał udekorował Mieczami Hallerowskimi cały szereg osób, między niemi gen. bryg. W. S. McLeana, paru senatorów, majora miasta, kilku księży polskich i wybitnych i zasłużonych obywateli. (Po bankiecie odbyła się zabawa taneczna, którą generał zaszczycił swoją obecnością). O godz. 1 w nocy Wódz Błękitnej Armji, żegnany przez komitet, odjechał do Nowego Jorku.

W Masspeth, Nowy Jork, Polonja urządziła serdeczne i gorące przyjęcie gen. Hallerowi, odwiedzającemu osiedla polskie w okolicach Nowego Jorku. Pomimo dnia roboczego na zapowiedziany wiec przybyło około 2.000 osób, aby powitać dostojnego gościa. Generał przemówił, wzruszony objawami czci i miłości ze strony zebranych, zapewniając ich, że do Polski zawiezie jak najmiłsze wspomnienia ze swego wśród nich pobytu.

Zarządzona kolekta na Fundusz Inwalidzki Stow. Wet. A. P. we Francji przyniosła 360.95 dol.

Reichstag uchwalił nową ustawę o ustroju Rzeszy.

Rządy krajowe podlegać będą Berlinowi.

Berlin. Reichstag uchwalił jednogłośnie doniosłą ustawę o ustroju Niemiec. Jest to wydarzenie o historycznej doniosłości w życiu politycznym Rzeszy.

Tekst ustawy stwierdza, że przedstawicielstwa poszczególnych krajów zostaną zniesione i rządy krajowe przechodzą na Rzeszę. Rządy krajów podlegają rządowi Rzeszy. Namiestnicy Rządu Rzeszy w krajach związkowych podlegają służbowo ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy.

Ustawa upoważnia rząd Rzeszy do przedstawienia nowej konstytucji. Ustawa wchodzi w życie z dniem 31. 1.

Po przyjęciu ustawy posłowie urządzili burliwą owację na cześć kanclerza, poczem odśpiewano pieśń „Horst Wessel“.

Gabinet Daladiera dziś objął rządy we Francji.

Paryż, 31. 1. O godz. 12,30 premier Daladier przedstawił prezydentowi republiki Lebrun następującą listę nowego gabinetu: premier i minister spraw zagr. — Daladier, sprawiedliwości — Penancier, sprawy wewnętrzne — Frot, ministerstwo finansów i budżetu — Pietri, min. wojny — Fabry, ministerstwo roln. — Queille, ministerstwo lotnictwa — Cot, ministerstwo handlu — Mistler, pracy — Valadier, ministerstwo zdrowia publicznego — Lisbonne, poczt i telegrafów — Bernier.

W skład nowo utworzonego gabinetu Daladiera wchodzi 17 ministrów, w tem 13 z nich jest deputowanych, 4 senatorów. Wszyscy podsekretarze stanu w liczbie 8 są deputowanymi.

8 ministrów należy do stronnictwa radykałów socjalnych. Trzej ministrowie senatorowie należą do lewicy demokratycznej.

Minister spraw zagr. Frot jest deputowanym, nie należącym do żadnej grupy. Podobnie minister kolonji de Jouvenel jest senatorem, nie należącym do żadnego ugrupowania.

Minister marynarki wojennej Chapedelaine oraz marynarki handlowej Lechambre należą do centrum.

Minister finansów i budżetu Pietri jest deputowanym, należącym do lewicy republikańskiej. Minister wojny Fabry należy do centrum republikańskiego.

8 ministrów obecnego gabinetu Daladiera wchodziło w skład poprzedniego gabinetu premiera Chautempsa.

Forsowne zbrojenia morskie Ameryki.

Waszyngton. Komisja dla spraw morskich w amerykańskiej Izbie reprezentantów uchwaliła jednogłośnie pięcioletni program rozbudowy marynarki amerykańskiej, przewidujący budowę 102 okrętów wojennych za sumę 470 milionów dolarów.

W pierwszym roku oddane zostaną zamówienia na 32 okręty, które wykonane zostaną niezależnie od dawniej uchwalonych nowych jednostek floty amerykańskiej, mianowicie 14 torpedowców i 6 łodzi podwodnych.

Jeden z demokratycznych posłów wysunął żądanie, aby flota amerykańska, pozostająca na Oceanie Spokojnym, w dalszym ciągu przynajmniej jeszcze rok pozostawała w tej bazie, ze względu na niepokojący wzrost morskiej potęgi Japonji.

Wojska włoskie przekroczyły granicę angielskiego Sudanu.

Marszałek Balbo wywołuje ostry konflikt kolonialny.

Paryż. Nowy dziennik „A Jourdhui“ podaje w formie sensacyjnej wiadomość o groźących w północnej Afryce incydentach włosko-angielskich.

Wojska włoskie posuwają się z jednej strony w kierunku Tibesti, t. zn. na posiadłości francuskie w Afryce ekwadorjalnej. Z drugiej strony pochód włoski posuwa się w kierunku Sudanu angielskiego. Oddziały włoskie zajęły już Kufarah i obecnie kontynuują swój marsz na Ain Dana na zachód od wielkiej oazy Ewenat.

Główne dowództwo angielskie w Sudanie za niepokojone wybitnie ekspansją włoską wysłało silniejsze patrole do zagrożonych okręgów. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w ostatnich depe-szach, które nadeszły do Londynu i Kairu. Władze angielskie według tych doniesień wysłały kilkanaście samolotów wywiadowczych i bombardowych oraz samochodów pancernych na północno-zachodnią granicę Sudanu. Wyprawa ta niewątpliwie pozostaje w związku z niepokojącym pochodem włoskim w Libji.

14-lecie Wolnego Miasta Gdańska

Złośliwości „Dziennika Gdańskiego”.

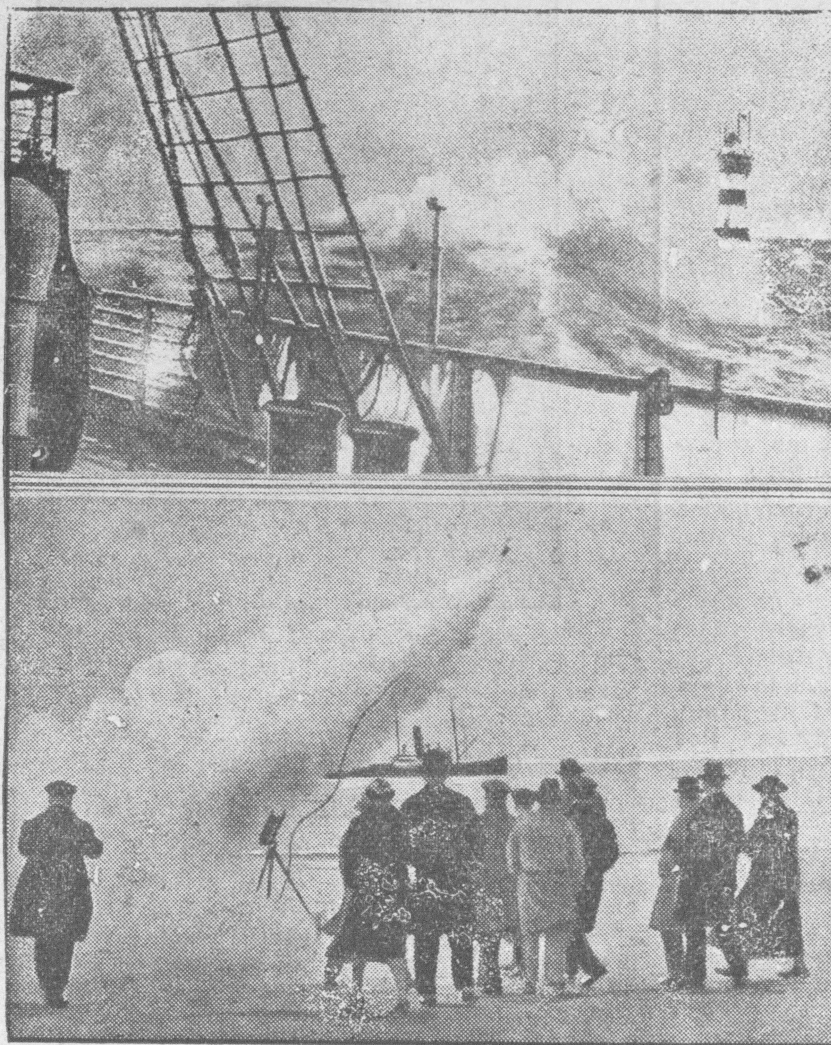
W związku z 14-leciem istnienia W. M. Gdańska, hitlerowski „Der Danziger Vorposten”, poświęca charakterystyczny artykuł pióra redaktora naczel., Zarske'go.

Narzucenie wbrew woli ludności — pisze red. Zarske — samodzielności Gdańskowi, doprowadziło do oderwania Gdańska od macierzy. Gdańsk jednak w swojej 700-letniej historii był prawie zawsze samodzielnym, a samodzielności tej nigdy nie naruszyła unja personalna z Polską. Gdańsk, który dawniej cieszył się sławą europejską, dzięki stosunkom handlowym i wysokiej kulturze, dzisiaj posiada również nie mniejszą sławę, ale jako ognisko konfliktów europejskich. Gdańsk z swojego losu nie mógł być zadowolony, gdyż zamiast stać się bramą wypadową dla Polski, musiał patrzeć na zmniejszający się ruch w porcie (obroty portu gdańskiego w r. 1912 wynosiły 2.453 tysięcy tonn, w r. 1930 — 8.213 tys. tonn), na zamieranie przemysłu, któremu zamknięto drogę do Polski oraz na wyrastanie u swego boku „własnego grabarza” — Gdyni. Dotychczasowe rządy gdańskie nie umiały pokierować losami Gdańska. Dopiero narodowy socjalizm podjął pracę od nowa. „Droga do celów — pisze red. Zarske — wytkniętych przez nar. socjalizm, prowadzi przez przeszkoody, które tylko na pozór wydają się wielkimi. Dla teraźniejszości i przyszłości, wobec których jesteśmy odpowiedzialni — jest rzeczą ważniejszą, że zbudowane zostaną mosty między narodami i państwami, które — nikt tego nie może zaprzeczyć — muszą na stałe obok siebie żyć i są od siebie wzajemnie uzależnione”. A co przyjdzie teraz? Nigdy nie wygaśnie tęsknota Gdańska, by stać się częścią składową wielkich Niemiec. Jednakże to uczucie miłości do własnej narodowości nie będzie przeszkodą do spełnienia wielkiej misji Gdańska. Gdańsk dzisiejszy chce dać początek idei braterstwa myśli narodów. 14 lat samodzielności Gdańska — to trudna droga, która jednakże prowadzi do ostatecznego spacyfikowania Europy. Z. A. P.)

Ustąpienie kata niemieckiego.

Niemiecki kat Goppler ustąpił, gdyż częste wypadki ścinania toporem skazanych wywołały u niego atak nerwowy. Wpłynęły na to straszne sceny, jakie przy tej czynności zachodziły.

Groźne dni dla okrętów.



U góry: Olbrzymie zwały bałwanów przewalają się przez pokład okrętu oceanicznego.

U dołu: Rakietą ratunkową, wystrzeloną do okrętu, osiadłego na mieliźnie.

Okres zimowy dla okrętów, kursujących na oceanie, jest bardzo uciążliwy. Panujące wielkie burze lub nieustanne mgły — sprawiają, że prawie codziennie notuje się nieszczęśliwe wypadki, rozbicia o skały, uszkodzenie okrętów itp.

Umierając pozostawił żebrazka majątek.

Nieraz już zdarzały się wypadki śmierci żebraków, umierających na nędznym tapczanie, który zawierał w sobie ukrytą całą fortunę. Niemniej specjalną sensację wzbudził wypadek zgonu pewnej starej żebraczki pod Londynem. Mie-

szkała ona sama w jakiejś nędznej sutynie, przymierając nieraz głodem, mając za jedyny ratunek grosze, które otrzymała z jałmużny. A oto obecnie po śmierci jej znaleziono w jej mieszkaniu 62 tys. funtów szterlingów w banknotach 5 i 10-funtowych. Jest to majątek, przewyższający 1,800 tys. zł.

Wczesna wiosna i gorące lato.

Uczony węgierski dr. M. Hanko z Budapesztu ogłosił przepowiednie pogody na najbliższe lata. Pisze, że pogoda układa się cyklonami i że gwiazdy mają wpływ na zimne i ciepłe strefy powietrza. Na tej podstawie prof. Hanko przepowiada, że styczeń, luty i marzec tego roku będą miały pogodę łagodną bez wielkich mrozów. Wiosna będzie wczesna. Temperatura latem będzie wysoka. Natomiast lato 1935 r. będzie zimne. Za to straszne upały będą panowały w 1943 r. Od r. 1945 temperatura lata będzie spadała, aż w r. 2000 nastąpi prawdziwe polarne lato. Ale nas wtedy już nie będzie i nie dowiemy się, czy prof. Hanko mówił prawdę. Tymczasem zapamiętajmy jego przepowiednie na rok bieżący i lata najbliższe.

2 wspaniałe brylanty w piasku podwórza fermi afrykańskiej.

W odległości 20 mil na północ od Pretorji (Afryka Południowa) znaleziono w piaskach podwórza pewnej rolniczej fermi dwa nadzwyczajne, zarówno co do wielkości, jak i gatunku brylanty. Jeden z nich waży 726, a drugi 500 karatów.

Większy brylant jest wspaniałym okazem. Znalazcy zaoferowano za większy brylant 75 000 funtów szterlingów, ten jednak ofertę tę odrzucił.

Denuncjatorstwo.

Czasy powojenne i nowe metody polityczne wywołały między innymi niemoralnymi objawami także wykrzywienie charakterów. Zaznacza się ono w podpatrywaniu bliźnich i denuncjowaniu ich do władz o byle nieostrożność, a często nawet o zmyślane przez denuncjatora przewinienia.

Denuncjowanie stało się w niektórych państwach wprost plagą i ztruwa życie społeczne i towarzyskie. W Austrii i w Niemczech zabrano się do tępienia tej plagi środkami ostreymi, jak o tem donosi wiedeńskie pismo „Schönere Zukunft” (4. 1. 1934.).

I u nas denuncjatorstwo, zwłaszcza w zakresie polityki, kwitnie w najlepsze. Denuncjują potajemnie przełożeni podwładnych, koledzy kolegów, podwładni przełożonych, tak, że dzisiaj prawie nikt nie jest pewny o skarżenia, którego skutki wielu zadenuncjowanych ponosi, nie znając nawet źródła, z którego oskarżenie wyszło i nie otrzymując możności oczyszczenia się z zarzutów.

Organy naszych stowarzyszeń nauczycielskich są pełne takich skarg na ten niemoralny, a, niestety, tak wpływowy system.

Ofiarą denuncjacji padają często księża katolicy. Niedawno donosiliśmy o rozprawach przeciwko księżom w Przemyslanach i Sierpcu. Przewód sądowy wykazał całkowitą bezpodstawność denuncjatorskich oskarżeń, kapłanów uniewinniono, koszta procesu zaliczono na skarb państwa. Ileż zatem straty, czasu, wydatków państwowych, a co najważniejsze, krzywdy moralnej, kosztują te procesy!

Ostatnio, jak się dowiadujemy, w Łomżyńskiem toczy się aż 8 procesów przeciwko kapłanom...

Administracja Państwa kosztuje półtora miljarða zł.

Dochody państwowe w grudniu 1933 roku osiągnęły wysokość 175 milionów, a wydatki 193,7 milionów, a więc grudzień przyniósł niedobór w wysokości 18 milionów.

Od początku roku budżetowego, to jest od kwietnia 1933 roku do 1 stycznia bież. roku, dochody Państwa wyniosły 1389 milionów, a wydatki 1581 milionów, w ciągu więc tych 9 miesięcy niedobór bieżącego roku budżetowego wyniósł 192 milj. Wydatki, związane z administracją Państwa, stanowią 1526 milionów.

Prezydent Finlandji — królem kurkowym.



Prezydent Svinhufvud, mimo podeszłego wieku (73 lat), jest doskonałym strzelcem. Niedawno zdobył mistrzostwo przy współzawodnictwie z broni małokalibrowej.

Przed sądem... potomności.

Powstanie Wielkopolskie chlubnie legitymuje nas przed potomnością. A jak słuszną dumą pierś ozdabiamy odznaczeniami powstańcami i wojskowymi, tak i winniśmy nabywać piękną, bogato ilustrowaną broszurę: „**Wieczyste pamiętny 27 Grudnia 1918 r.**”, opisującą treściwie powstanie wielkopolskie oraz wzniesiony w Poznaniu z wdzięczności wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa.

Cena egzemplarza tylko 50 gr. **Dochód** przeznaczony jest na pokrycie reszty kosztów budowy Pomnika Wdzięczności w Poznaniu. **Do nabycia:** w księgarniach lub wprost w Komitecie Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu — ul. św. Marcina 69. Zaleca się zamawiać w większych ilościach, przyczem udziela się odpowiedniego rabatu.

Pojedyncze egzemplarze wysyła się za nadesłaniem należności na konto PKO. nr. 207 470 w kwocie 75 gr (50 — 25 porto).

O sytuacji handlu pomorskiego w r. 1933.

Rok 1933 był dla handlu pomorskiego rokiem ciężkich doświadczeń.

Wszyscy wiemy, że obroty się skurczyły tak z powodu malejącej siły konsumcyjnej miasta i wsi, jak z powodu spadku cen. Malejące obroty oznaczają malejące zyski. Rok ubiegły przyniósł poza to poważny spadek wartości ruchomych i nieruchomości czyli uderzył w te części majątkowe kupca, które stanowią o jego sile kredytowej. Obniżył jednym słowem poważnie jego aktywa. Natomiast strona pasyw pozostała na pierwotnej wysokości, więc relatywnie nawet wzrosła, wskutek czego w roku ubiegłym niepomierne zwiększyły się finansowe trudności kupiectwa pomorskiego. Koszta handlowe dadzą się, jak wiadomo — zredukować do pewnej granicy, mianowicie do tych pozycji, które należą do decyzji kupca, natomiast najpoważniejsze pozycje tychże kosztów jak wszelkiego rodzaju świadczenia, wśród których jedno zniżono, ale inne podwyższono — nie doznały żadnej zmiany zasadniczej, tak, że rentowność zakładów handlowych pozostała w dalszym ciągu pod znakiem zapytania.

Pomyślniej kształtowały się interesy tych nielicznych przedsiębiorstw handlowych, które pracują wyłącznie własnym kapitałem obrotowym. Oczekiwana przez kupiectwo zniżka oprocentowania, jako zdawałoby się logiczne następstwo obniżenia stopy Banku Polskiego, **objęła dotąd tylko wkłady.** Handel pomorski wobec wytworzonej olbrzymiej dysproporcji między stopą Banku Polskiego i bankowością prywatną uważa zniżkę oprocentowania od debetu za jeden z najpilniejszych warunków równowagi budżetów kupieckich, a zatem i rentowności przedsiębiorstw. Jest bowiem nie do pomyślenia, ażeby w dzisiejszych warunkach można wyegzodaryżować 11—12 proc. tylko na sam kapitał obrotowy. Wobec tego, że większość pożyczek kupieckich przybrała z czasem formę finansowych weksli prolongacyjnych, pociągających za sobą i tak wysokie koszta manipulacyjne, konieczne jest natychmiastowe odpowiednie przystosowanie stopy banków prywatnych do stopy procentowej Banku Polskiego.

Rok ub. wykazał również bardzo silny nacisk egzekucji tak w mieście, jak na wsi. Liczne licytacje są dla handlu zjawiskiem bardzo niepożądanym, gdyż podbijają cenę normalnego towaru, pozatem wieś, będąca podporą miast mniejszych i średnich, przestaje wogóle kupować. Rok ub. stał pod znakiem wzrastającej ciasnoty gotówkowej, hamującej już samo przez się ożywienie obrotów.

Dotadnią stroną roku minionego jest stabilizacja cen i fakt, że spadek obrotów był już wolniejszy, co wskazuje na to, że konsumpcja spadła do poziomu, poniżej którego nie pozwoli jej zejść największa nawet oszczędność.

Cyfirowo rok 1933 jest w obrotach 20—40 proc. słabszy od r. 1932. Sam sezon gwiazdkowy wykazywał różnicę nieco mniejszą i był słabszy od poprzedniego roku o 10—20 proc., zależnie od branży. Przedewszystkiem niezbędna jest pewna pauza we wzmożonej ostatnio procedurze egzekucyjnej, tak na wsi, jak i w mieście, by dać życiu gospodarczemu czas okrzepnąć i się nieco umocnić. Faktem bowiem jest, że załgłości te wypłaca się z resztek kapitału obrotowego, który widocznie maleje i pociąga już za sobą poważne luki w serymencie towarów czyli obniża sprawność handlową, a z tem i możliwości zarobkowania przedsiębiorstwa. Uzdrawienie handlu to kwestja odbudowy kapitałów obrotowych. Zagadnieniu temu Związek poświęca nadal całą swoją uwagę.